KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 Pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7.50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, czwartek dnia 1 lipca 1920 roku. Nr. 147 Rok XV

Obywatel i państwo.

W społeczeństwie polskiem budującem dopiero swą państwowość, budującem ją od nowa wobec trwającego z górą wiek przerwania dawnych tradycji, nie utrwaliło się jeszcze należycie przeświadczenie o wzajemnym stosunku państwa i obywatela o ścisłej zależności, jaka istnieje między państwem i jego członkami. W każdej dziedzinie interesów w ciągu niewoli z trudem zdobywaliśmy na rządach zaborczych pewne prawa, ustępstwa lub poparcie; od rządu własnego domagamy się całej ich pełni, posuwając niejednokrotnie żądania aż do zadalekich granic Pod tym względem szybko uświadomiliśmy sobie korzyści, jakie nam daje lub dawać winna nasza własna państwowość. Innemi słowy, jasnem jest dla nas, jaki powinien być stosunek państwa do nas. Natomiast mniej jasno zdajemy sobie sprawę z obowiązków, jakie winny ciążyć na nas samych w stosunku do państwa.

Rządy zaborcze nakładały na nas daniny podatkowe, zmuszały nas do udziału pieniężnego w państwowej gospodarce. Wypełnialiśmy nałożone na nas obowiązki, ale odczuwaliśmy je jako ciężar, jako przymus i poniekąd słusznie, bo gospodarka ta nie była organicznie z nami związanana, bo łożone przez nas sumy były niejednokrotnie zużytkowywane na naszą szkodę, nie na korzyść. Zmienił się rząd cudzy na własny, ale mniejszej uległy odmianie nasze zapatrywania na obowiązki wobec państwa I gdy dzisiaj rząd własny już apeluje do nas o pożyczkę na dalszą budowę państwa na utrwalenie jego mocy wewnętrznej i zewnętrznej, zakorzeniona latami tradycja jeszcze działa, a wezwanie rządu nie spotyka się z tak silnem echem jakiegby w nas obudzić powinno.

Ta pewna opieszałość w powszechnem wypełnianiu obywatelskiego obowiązku wynika nie z obojętności na losy budującego się państwa, które wszyscy pragnęliśmy widzieć jaknajpotężniejszem— lecz wynika z nazbyt małego uświadomienia sobie wspólności interesów państwa z naszemi własnemi. Tylko państwo silne z ugruntowanemi podstawami materjalnemi, może wypełnić obowiązki wobec swych obywateli zabezpieczyć ich byt i mienie, stworzyć warunki do rozwoju przemysłu i handlu i zapewnić normarlne funkcjonowanie całego organizmu państwowego. To powinniśmy w dobrze zrozumianym interesie własnym utrwalić sobie w pamięci, że każda suma, wpłacona przez nas na rachunek pożyczki państwowej, staje się jedną więcej cegiełką fundamentów przyszłego dobrobytu ogólnego, tworzy niejako kapitał rezerwowy, ubezpieczający nasze własne zapasy materjalne, stwarza możliwość dalszego rozwoju pomyślności państwa samego i jego obywateli, rozwoju tem szybszego, im szybciej i im większe podstawy materjalnej gospodarki posiądzie państwo. Trzeba jasno zdać sobie z tego sprawę, że dzisiaj uporządkowanie finansów państwa jest uporządkowaniem całego życia politycznego i społecznego. Chwila, kiedy przeminie obecny okres ciągłych przesileń i niepewności, drożyzny, strajków, spadku waluty, słowem okres tych wszystkich przejawów, które budzą nasze niezadowolenie i obawy, ta chwila zależy od nas wyłącznie. Przyspieszymy ją, porządkując finanse państwa przez udzielenie mu pożyczki.

O Warmię i Mazury.

W Rzpospolitej p. St. Stońeki z powodu depesz o pleb. na Warmji i Mazurach pisze co następuje:

Ze wszystkich plebiscytów na naszych granicach wschodnich ten powinien być najpóźniejszy. Przemawia za tem prosta sprawiedliwość. Jest to bowiem obszar, którego ludność polska była pod panowaniem niemieckim przeważnie od kilkuset lat, od sześciu wieków zgórą. I to pod panowaniem w najbardziej dziki sposób wynaradawiającem jakie było kiedykolwiek na świecie. Naprzód Krzyżaków a potem Prusaków, których władzy Hohenzollernowie, narzucili tej ludności w czasie reformacji w dodatku i swe wyznanie w myśl zasady, że wyznanie panującego jest wyznanie poddanych: cujus regis illius religio. Oddzielono zatem tę ludność od pnia macierzystego wszelkiemi środkami już od wieków. A gdy w ostatniem stuleciu przyszło rozbudzenie narodowe, tu właśnie żelazna pięść pruska nie dopuszczała jakiejkolwiek styczności polskiej ludności na Warmji i na Mazurach z resztą nietylko całej Polski, ale także zaboru pruskiego. Po tylu wiekach ucisku i przewrotności, które ludności tamtejszej wpoiły najdziksze pojęcia o Polsce, godziło się dać nam nieco czasu na wejście z nią w styczność. Inaczej daje się pierwszeństwo gwałtowi.

Dla plebiscytu na Górnym Śląsku przewidziano już w Traktacie Wersalskim okres przygotowawczy, który może trwać półtora roku od opuszczenia kraju przez władze niemieckie Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim i Orawie już raz odłożono. A właśnie nad dolną Wisłą taki pośpiech, niczem nie uzadniony.

Wiadomo, że wedle postanowień Traktatu Wersalskiego o czasie plebiscytów stanowią komisje międzysojusznicze w Kwidzynie i w Olsztynie. Otóż rząd polski, dowiedziawszy się o zamiarze rychłego przeprowadzenia tam plebiscytów, zwrócił uwagę na to, że zarządzenie takie krzywdziłoby nas. Noty w tej sprawie wysłano do Rady Ambasadorów w Paryżu trzy: d. 15-go kwietnia 1920 r. notę Rządu na ręce p. Milleranda, d. 21-go kwietnia 1920 r. notę p. ministra Patka, d. 26-go maja dodatkową notę delegacji naszej w Paryżu.

Mimo to utrzymano postanowienie o 11 tym lipca jako dacie plebiscytu.

Tymczasem jednak zaszły nowe zdarzenia, które muszą być uwzględnione.

Jest tu pewna różnica i w rzeczywistym stanie rzeczy i w prawnym między plebiscytem Kwidzyńskim na prawym brzegu Wisły, a plebiscytem Olsztyńskim na Mazurach.

W czterech powiatach nadwiślańskich (Kwidzyń, Susz, Sztum, część Malborga) przewaga ludności niemieckiej nad naszą jest niewątpliwa. Wogóle tam plebiscyt niczego nowego nie okaże. Przewiduje to Traktat Wersalski, gdy w art, 97-ym mówi, że po plebiscycie ostateczne postanowienie pięciu Głównych Mocarstw zapadnie na podstawie nietylko głosowania, ale także „uwzględnienia położenia geograficznego i gospodarczego miejscowości" i gdy z góry zastrzega, że „pozostanie przy Polsce przynajmniej cały dział nad Wisłą z pełnem i całkowitem panowaniem na Wiśle wraz z odpowiednim pasem na brzegu wschodnim", co tam jest najistotniejsze.

Oprócz tego prawnie przyjęliśmy tam już przystąpienie do plebiscytu, wyznaczywszy swoich mężów zaufania do miejscowych komisji sprawdzających uprawnienia głosujących.

Inaczej w Olsztyńskiem.

Tam przeważa w ogromnej mierze ludność rdzennie polska, Mazurzy, mówiąca po polsku, a tylko gwałtem i fałszem odcięta od związków z polskością. Tam prawo narodowościowe jest po naszej stronie, a tylko siła po niemieckiej. I trzeba nam dać czas, aby i nasze prawo mogło tam dojść do głosu.

A także prawnie stan rzeczy jest inny.

Nadużycia niemieckie na Mazurach w okresie przed plebiscytowym biją w oczy. Mimo rządów Komisji Międzysojuszniczej rządzą dalej landraci i heimatschutze. I dlatego z naszej strony odmówiono tam wogóle wejścia w skład komisyj miejscowych.

Co więcej, w ostatnich dniach stwierdzono niewątpliwe fałszerstwa niemieckie już w sposób ściśle rachunkowy. Dokładne przedstawienie tego podał nasz wczorajszy List z Olszyna, Oto Niemcy zwożą osobnemi pociągami na plebiscyt rzekomych emigrantów z tych sześciu powiatów w takiej ilości, że okazuje się, iż emigrantów w wieku, dającym prawo, głosowania jest dużo więcej niż było emigrantów wogóle.

To fałszerstwo, rachunkowo udowodnione, rzuca światło na inne,

Plebiscyt w takich warunkach byłb urągowiskiem.

W liście sprzymierzonych do delegacji niemieckiej, załączonym do ostatecznych warunków pokoju, mówili oni d. 16 czerwca 1919 r.:

„Zabór dzielnic zachodnich Polski był, dla Prus, jednym z najistotniejszych sposobów, któremi wzniosły one swą potęgę wojskową. Konieczność utrzymywania tych dzielnic w twardej uległości znieprawiła całe życie polityczne naprzód Prus a potem Niemiec Pierwszym obowiązkiem Sprzymierzonych jest naprawienie tej niesprawiedliwości".

Nigdzie to utrzymywanie w uległości i to zniepprawienie nie było bardziej rażące jak na Mazurach: niechaj Sprzymierzeni i tam spełnią naprawdę to, co uważają za swój obowiązek.

Rokowania z Krassinem.

Krassin a dalsze prowadzenie wojny.

PARYŻ (PAT) Havas. Według „Echo de Paris" Krassin miał poufnie oświadczyć, że celem jego misji jest nie tyle nawiązanie stosunków handlowych, ile otrzymanie w zamian za złoto taboru kolejowego i materjałów niezbędnych do budowy kolei, albowiem jest im to potrzebne do prowadzenia dalszej kampanji mającej na celu wywołanie rewolucji w całej Europie.

Nieudała misja Krassina.

LONDYN (PAT) Havas. Konferencja rady ekonomicznej z Krassinem nie zadowoliła ani Francji ani Anglji. Obradujący odnieśli wrażenie, że od delegacji rosyjskiej nie można uzyskać nic określonego, Krassin nie mógł dać odpowiedzi na pytania, dotyczące bezpieczeństwa handlu w Rosji, a zapewniał jedynie, że żadne transporty handlowe nie mogą być dokonywane przez nikogo innego, jak tylko przez rząd sowiecki.

Rozpatrywanie odpowiedzi Krassina.

LONDYN. (P. A. T.) Rada ekonomiczna odbyła posiedzenie w obecności Krassina, na którem była rozpatrywana odpowiedź Krassina na przedłożony kwestjonarjusz.

Japonja układa się z Krassinem.

LONDYN. (PAT) Havas. „Oserver" donosi, że na konferencji ekonomicznej z udziałem Krassina, obecny był po raz pierwszy przedstawiciel Japonji. Przewidywać można rozszerzenia zakresu rokowań.

Z Górnego Śląska.

O djecezję górnośląską.

KATOWICE (tel. wł.) Od czasu pobytu arcybiskupa monsignore Ratti'ego w Opolu dążenia do utworzenia djecezji górnośląskiej przez oderwanie Górnego Śląska od arcybiskupstwa Wrocławskiego zaczynają przybierać coraz więcej konkretne i zdecydowane formy.

Zbrodnicze machinacje słozalców Hörsinga przeciw narodowi polskiemu.

KATOWICE. Jak donosi „Kurjer Śląski", organ socjalistyczny „Volkswille" ogłasza na naczelnem miejscu wielkimi czcionkami wezwanie do pracowników i urzędników górnośląskich, aby nie pozwolili na przewóz choćby jednej tonny węgla do Polski. Socjaliści niemiecy, którzy tu na Śląsku Górnym działają, to najczęściej przybysze obcy z Niemiec, który usiłują pod płaszczykiem haseł socjalistycznych oszukać ludność polską Śląska Górnego, odebrać jej prawo samostanowienia o swojej przyszłości nadane tej ludności przez zwycięskie mocarstwa koalicyjne i przeprowadzić plany zachłannego imperjalizmu germańskiego — mianowicie zatrzymania gwałtem Śląska Górnego u znienawidzonych przez wiekszość ludności G. Śląska, Prus — Niemiec.

Ułatwienia dla głosujących.

KATOWICE (tel. wł.). Ponieważ na dzień 11-go lipca r. b. wyznaczony został plebiscyt w powiatach Wscodnich, Zachodnich Prus poszczególne ministeria Rzeszy Niemieckiej wydały rozporządzenia, że pracownicy zajęci w ministerjach i na służbie państwowej otrzymają na czas plebiscytu bezpłatny przejazd na tereny głosowania oraz odpowiedni żołd i strawne na drogę.

Dla pozostałych osób uprawnionych do głosowania otworzył niemiecki Komitet Związku Opieki w Berlinie w całym państwie filje swe, które bezpłatnie udzielać będą głosującym wszelkich informacji, pomocy oprócz wolnego przejazdu i całkowitego utrzymania.

Protest Rad Załogowych.

KROL. HUTA. W niedzielę, dnia 27 b. m. odbyła się konferencja Rad zalogowych zorganizowanych w Oddziale Metalowców Zjedn. Z. P. w Król. Hucie na sali „Deutsches Haus".

Zjechali się delegaci z całego Górnego Śląska, ażeby omówić obecne położenie. Po sprawozdaniu o ostatnich układach wyłoniła się ożywiona dyskusja, która najlepiej świadczyła o zainteresowaniu się bieżącemi wypadkami a równocześnie wykazała, że członkowie nasi zdają sobie zupełnie sprawę z obecnego położenia.

Wielkie oburzenie wywołało z powodu ogłoszenia bojkotu Polski przy dostarczeniu węgla, na jaki sobie socjaliści niemieccy pozwolili. Protestowano i ubolewano, że w tak poważnej chwili socjaliści rzucają zarzewie niezgody pomiędzy robotników. Na końcu po 6 godz. rzeczowych obradach na wniosek jednego z członków uchwalono rezolucję z protestem przeciw bezczelności socjalistów niemieckich, wzywających do bojkotu Polski przy dostarczaniu węgla.

Zacięte walki na Polesiu.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P.A.T.). Między Dzwiną a Berezyną ożywiona działalność wywiadowcza. Między Borysowem a Bobrujskiem bolszewicy usiłowali przeprawić się przez Berezynę, zostali jednak z wielkiemi stratami odparci. Podczas nakazanego odwrotu na Polesiu oddziały nasze na tym odcinku stoczyły krwawe walki z nieprzyjacielem, celem osłony dla ewakuacji Morzyna i Kalenkowicz. W walce tej nietylko że cel bezpośredni został osiągnięty, ale w lokalnych kontratakach piechota nasza rozbiła atakujące kolumny bolszewickie, wzięła kilkanaście karabinów maszynowych i jeńców, wobec czego dalszy odwrót odbywa się bez nacisku. Na południowem odcinku grupy poleskiej oddziały ochotnicze pod wodzą gen. Bałachowicza dokonały śmiałego wypadu w kierunku Staweczna, oraz złamały i rozproszyły oddział nieprzyjaciela, zdobywając 2 karabiny masz., biorąc kilkudziesięciu jeńców. Koło Oleszna w rejonie Kaszyczyzny i Rzabkowic zostały rozproszone silne oddziały nieprzyjacielskie. Po zaciętej walce jaką nasze oddziały toczyły wczoraj z kawalerją nieprzyjacielską w rejonie Korca- nieprzyjaciel na tym odcinku zachowuje się pasywnie, przegrupowując się do dalszej akcji. Na wschód od Szepetówki nieprzyjaciel obsadził Poronne, którą to miejscowość wojska nasze już przedtym na rozkaz bez walki opuściły. Na Podolu na linji Szepetówke — Ostropol — Lasyczów -Bar--Mohylów utarczki patroli wywiadowczych.

TELEGRAMY.

Rozwiązanie „zycherki" w Niemczech.

BERLIN. Koalicja przesłała niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu trzy noty w sprawie rozbrojenia. W notach odnośnych stwierdzają rządy państw sojuszniczych, że Niemcy dotąd nie spełnili najważniejszych przepisów traktatu pokojowego, gdyż nie rozbroili armji i nie zniszczyli materjałów wojennych. Pozatem wywożą Niemcy broń i amunicję do krajów zegranicznych. Wobec takiego stanu rzeczy postanowiły rządy państw sojuszniczych: zmniejszenie niemieckiej siły zbrojnej do stu tysięcy ludzi, i rozwiązanie „zycherki" w przeciągu trzech miesięcy. W miejsce „zycherki" powiększona być może tak zw. policja porządkowa, która istniała już przed wojną i to do 150 tysięcy ludzi, czyli o 70 tysięcy w porównaniu do roku 1913.

— „Zycherka" zniknie nietylko na Górnym Śląsku, lecz w całych Niemczech. „Oberschl. Kurier" w depeszy z Berlina pod datą 30 ub. m. podaje: jakoby w różnych prowincjach Rzeszy Niemieckiej wyrażono protesty przeciwko rozwiązaniu „Sicherheitwehry" i zmniejszeniu liczebności „rechswehry", domagając się od rządu niemieckiego poczynienia starań u ententy by ta cofnęła swe żądania.

Skrajna agitacja i rozruchy.

PARYŻ. (PAT.) Z różnych miejscowości Włoch donoszą o skrajnej agitacji i rozruchach. W Rzymie izba pracy proklamowała strejk generalny. W Torni doszło do strzelaniny między manifestującymi rewolucjonistami i członkami związku kooperatyw, wdała

---

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

103) Prawa przedruku zastrzeżone.

Skargi niosły się w zmierzchy pajęczo oplatające pola i lasy dalekie, do których wiodły wśród pagórków wązkie piaszczyste drogi, puste, wtulone w rzędy starych drzew, zapatrzonych w gwiezdny nieboskłon.

— Nie wiem czemu — kończyła Anuta, ale ta cisza Zdanoszycka przeraża mnie, jakieś myśli posępne niosąc...

Nie zdążyła dokończyć słów, gdy nagle oboje usłyszeli piosnkę żołnierską.

Hej szabelko, koniku bułany mój...
Hej dziewczyno jedziem na postój
Powitaj że nas uśmiechem,
Powitaj nas biciem serca...

Serce Anuty drgnęło i nie omyliło się tym razem.

Wrychle po słowach w bramy zajazdu Zdanoszyckiego wsunęło się truchtem ze trzysta czarnych jak kruk koni. Podjazd ten dość duży prowadził wojewodzic.

Ujrzawszy Anutę na tarasie, spiął konia i jakby jednym susem znalazł się przede dworem, a za moment już całował drogie dłonie, miłośnie patrząc w oczęta rozgorzałe szczęściem nieoczekiwanem.

Zdanoszycki domyślił się odrazu wszystkiego, powitał serdecznie prezentującego się wojewodzica i szeroko rozkładając ręce, a kłaniając się nisko prosił w swe progi, rad wielce niespodziewanemu gościowi, o którem tyle słyszał, a którego tak gorąco oczekiwała piękna kasztelanka.

Na rozkaz rotmistrza poszedł szwadron na wypoczynek. Dwaj oficerowie, którzy z wojewodzicem przybyli, zaproszeni zostali do dworu, zaś nieodłączny kompanion wojewodzica Pałka miał postój zarządzić tak, aby i żołnierze sfatygowani długą jazdą i konie wypoczęli jak się patrzy.

Zgotowane na prędce przyjęcie pryez Zdanoszyckiego nosiło wszystkie cechy staropolskiej gościnności. A że panowie oficerzy nie gardzili kieliszkiem, więc korzystał z ich towarzystwa Zdanoszycki, czemu rada była kasztelanka i wojewodzic, mogąc zostawać sam na sam swobodnie.

To sam na sam było spowiedzią długą czasu rozłąki obojga, spowiedzią przeplataną wyznaniami miłości, tętniło wysokiem napięciem afektów serc, które lgnęły do siebie, przywołując czarowny miłością pocałunek spragnionych ust i uścisk pełen oddania

Wśród wynurzeń wojewodzić rzekł:

— Umyślnie tędy drogę obrałem, aby się nasza serdeczna męka skończyła.

Kasztelanka spojrzała na wojewodzica promieniejąc szczęściem.

— Weźmiemy ślub?

— A potem powiozę cię do nas.

— Weźmiemy ślub, tutaj w Zdanoszycach?

— Tak, tutaj—najmilsza.

— Pojedziemy do moich włości, nie do was wojewodzicu. Mój dom twoim domem.

— Jak chcesz, kasztelanko.

— I już nie pojedziesz na wojenkę?

— Pojadę najmilsza.

— Ja nie chcę.

Zarzuciła mu dłonie na ramiona, słodko patrząc w ukochane oczy.

— Moja służba nie skończona.

— Dość wycierpiałeś w niej, proś, pisz niechaj cię zwolnią. Byłeś ranny...

— Nie mam prawa tego uczynić, gdy wróg nas napastuje.

— Ale wojna przechyla się na naszą stronę. Ty rozpocząłeś walkę, inni dokończą — prosiła miękko, cicho, łagodnie.

d. c. n.

się w to policja, w rezultacie 4 osoby zostały śmiertelnie ranne, kilka lżej. W Ferrane anarchiści probowali wedrzeć się do prochowni artyleryjskiej, zostali odparci, lecz podpalili dom mieszkalny pułkownika. W Miocorata? proklamowano strejk powszechny, W Ankoriwe(?) władze dokonały licznych aresztowań.

Młodzież wobec pożyczki.

WARSZAWA. (wł.) W ubiegłą niedzielę akademicy urządzili w stolicy uroczystą akademję na rzecz Pożyczki Odrodzenia. Po akademji urządzono olbrzymi pochód. Tysiące publiczności wzięły udział. Agitacja za Pożyczką Odrodzenia była przez młodzież przeprowadzona bardzo pomysłowo i przyjęta nadzwyczaj życzliwie w stolicy. Z kolei nastąpiła zbiórka deklarowanych sum.

Rokowania litewsko-niemieckie.

GDANSK. (PAT). Wedle „Danz. Ztg". toczą się obecnie w Berlinie rokowania z rządem litewskim w sprawie zawarcia państwowego układu niemiecko-litewskiego.

Przed nowemi rozruchami w Niemczech.

BERLIN. Socjaliści niezawiśli i komuniści wzywają do strejku powszechnego na 1 lipca dla wprowadzenia dyktatury proletarjatu.

Rozruchy na tle drożyzny w Niemczech.

BERLIN. Dzienniki donoszą, że w całym szeregu miejscowości niemieckich przyszło do poważnych rozruchów na tle drożyzny artykułów spożywczych.

Wojna grecko-turecka.

POLDHU. (PAT). Wojska greckie w okolicy Ismidu odparły ataki Kemala Paszy, biorąc 600 jeńców. W czasie walki flota ostrzeliwała pozycje tureckie. Posiłki angielskie napływają do Konstantynopola.

PARYZ (PAT). Wojska greckie zajęły Soma Dore Five i inne, pomimo silnego oporu nieprzyjaciela. Trzy ciężkie działa, kilka dział polowych, pociągi pancerne, wiele jeńców i sztandar 135 pułku piechoty wpadł w ręce wojsk greckich.

Polityka Jugosławji.

W prasie jugosłowiańskiej zaczęły się odzywać głosy, które wskazują na powstanie nowych orjentacyi politycznych w Królestwie S. H. S. Jest rzeczą zrozumiałą, że panuje zupełna jednomyślność co do stosunków z ententą, a przedewszystkiem z Francją; konieczność utrzymywania ze zwycięskiemi mocarstwami zachodu możliwie ścisłych związków narzuca się każdemu jugosłowiańskiemu politykowi, jako bezwzględna konieczność.

Stosunki jednak z państwami bliższemi: z Rumunją, z Polską i z Czecho Słowacją omawiane są z ożywieniem i nie można jeszcze stwierdzić, jaki kierunek przeważy.

Bardzo charakterystyczny jest artykuł, jaki pojawił się niedawno w zagrzebskim dzienniku „Narodna Politika"; dotyka on kwestji ciekawej dla każdego Jugosłowianina, a mianowicie stanowiska wobec Rosji. Artykuł w „Nar. Pol." zarzuca dawnej dyplomacji rosyjskiej, że właściwie nigdy nie kierowała się wyższym interesem ogólnosłowiańskim, rasowym.

„Wypowiadając wojnę Turcji — pisze „Narodna Republika" — Rosjanie wzywali na pomoc Słowian i to wezwanie było zawsze wysłuchane. Zawierając pokój, Rosjanie zawsze opuszczali Słowian. Tak było na kongresie wiedeńskim. Ostatniem świadectwem małego wpływu poczucia słowiańskiego na politykę rosyjską jest traktat londyński, pod którym znajduje się podpis Rosji, a który energicznie sprzeciwiał się narodowemu zjednoczeniu Jugosłowian.

Nadszedł więc moment rewizji naszych orjentacji z punktu widzenia słowiańskiego „Narodna Politika ustawia dalej następującą tezę: „Potrzebujemy Czechów i Polaków. Nasza nowa orjentacja słowiańska powinna być orjentacją czesko-polską".

Nie wszyscy Jugosłowianie podzielają sąd „Narodnej politiki". Serbowie przedewszystkiem zachowali niewzruszoną wierność wobec „wielkiej, a nieszczęśliwej siostry słowiańskiej"; wielu uchodźców rosyjskich, wielu byłych oficerów żołnierzy generała Denikina korzysta z gościnności w Belgradzie i innych miastach królestwa S. H S. Od pewnego czasu wychodzi w Belgradzie „Ruskaja Gazeta" i stolica królestwa jugosłowiańskiego zdaje się być powołana dostania się ośrodkiem „słowianizmu". Rzeczą naszej dyplomacji będzie nie spuszczać z oka tego momentu, który będzie nadal odgrywał ważną rolę w stosunkach między Polską a Jugosławją.

List p. Witosa.

„Gazeta poniedziałkowa" donosi, że prezes P. S. L poseł Witos wystosował świeżo następujący list do braci chłopów: Klub. P. S. L. wskutek oświadczenia się za mną większością Sejmu, nakazał mi podjąć się obowiązku utworzenia nowego rządu w Polsce, bo nie było takiego rządu, któryby się opierał na masach ludu. Na przeszkodzie stanęły małostkowość, pycha, intrygi, a nawet zdrada. Na przeszkodzie do utworzenia rządu ludowego stanęli ci, co zawsze mieli pełną gębę miłości dla ludu. To im się udało. Zarzucono, że to był dalszy ciąg rządu lubelskiego. Zapomniano jednak, że ten rząd utworzony był przez większość Sejmu, prawnie przez ludność wybranego. Ze swoją osobą zostałem na boku. Dostałem po łbie, jak wielu przedemną, a pewnie i po mnie. Zachodzi pytanie, jak wy sobie to wyobrażacie, wy bracia chłopi i jak odpowiecie. Przedstawiciele partyj ludowych ocenili to już w Sejmie i mimo różnic, jakie zachodziły, odpowiedzieli zgodnie. Sądzić należy, że ogromna większość chłopstwa uczyni to samo. Karbując sobie w pamięci ten wypadek, nie pójdzie jednak drogą tych warchołów. Lud polski odpowie zgodnie, ale i stanowczo.

Gołąb pocztowy okradł pocztę w Lublinie.

„Jak donosi „Głos Lub", od dłuższego czasu zauważono systematyczną kradzież uprawianą na szkodę tych mieszkańców Lublina, do których przychodziły przesyłki z zagranicy, zwłaszcza z Ameryki. Stałe dochodzenia władz pocztowych uiemogły ustalić i przyłapać złodzieja. (Boć najtrudniej jest schwytać złodzieja domowego). Gdy się wto wdała policja, przeprowadziłą rewzję w mieszkaniu jednego ze służących pocztowych Gołębia, zamieszkały przy ul. Bychawskiej nr. 60, a następnie u wszystkich znajomych i krewnych Gołębia, znalazła większą ilość bielizny, garniturów, obuwia, towarów łokciowych i t. p, rzeczy, które pochodziły z kradzieży, uprawianych od dwóch miesięcy.

Przemysłowego Gołębia pocztowego, policja zamknęła w klatce, a sprawę skierowała na drogę sądową.

Kronika.

— **Ogłoszenie.** W związku z ogłoszeniem na zasadzie rozkazu Min. Spr. Wojsk. Sekc, Pob. i Uzup. L. 1202/ 423/ 20 poboru podoficerów urodzonych w r. 1895 do 1890 wyjaśnia się że byli junkrowie szkół wojskowych rosyjskich, urodzeni w tych latach, którzy tych szkół nie ukończyli lub takowe ukończyli, a nie otrzymali nominacji na oficerów naprzykład z powodu bolszewickiego przewrotu jak również i ci z pośród nich którzy nie posiadają dowodów ukończenia szkoły uważani są za podoficerów i podlegają powołaniu na równi z innymi podoficerami powyższego rozkazu

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Będzinie.

— **O los pracowników likwidowanych zakładów.** Dowiadujemy się, że niektóre zakłady przemysłowe, należące przeważnie do akcjonarjuszów niemców, mają w czasie najkrótszym zmienić dotychczasowych właścicieli. Ponieważ do takich zakładów należą: Huta żelazna Puszkin, której obecny zarząd ogłosi w prasie miejscowej projekt sprzedaży, mający być rozpatrywany na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów w d 27 lipca r. b. oraz prawdopodobnie Walcownia Milowicka znajdująca się pod wspólnym zarządem z hutą Puszkin, o której sprzedaży słyszymy oddawna należałoby zapytać co się stanie z dawnemi i obecnymi pracownikami tych obu zakładów, oraz inwalidami i wdowami po likwidacji tych przedsiębiorstw. Możliwem jest że nowonabywcy nie będą chcieli uznać pretensji pracowników, zgłaszających się do obecnego zarządu. Mamy nadzieję, że miejscowy Inspektorat pracy zechce zainteresować się bliżej tą sprawą.

— **Pozdrowienie z frontu** Strzelcy 61/7 pułku piechoty Wielkopolskiej zasyłają serdeczne życzenia z frontu Białoruskiego pięknym sosnowiczankom i dąbrowiankom. szer. Bolesław Szyller z Pogoni Jedrusik Walerjan z Sosnowca Dudek Jan z Sielca, Blacha Stanisław z Pogoni, Roman Karbownik z Dąbrowy Antoni Nawrot z Dąbrowy Antoni Chycki z Dąbrowy.

— **Nieporządki na kolejach.** Bilet III kl. z Sosnowca do Olkusza przez Dąbrowę kosztuje mk. 16, 40 fen natomiast kasjer w Olkuszu za bilet III kl Olkusz-Sosnowiec również przez Dąbrowę pobiera mk 20.— Za przewóz roweru z Będzina do Olkusza płaci się mk 4.— natomiast p-g kwitu bagażowego nr 1372 z dn, 28 b, m. kasjer w Olkuszu za rower, wyekspedjowany z Olkusza do Sosnowca Warsz, pobrał mk. 12 80 fen. Co powie na to Dyrekcja Radomska?

— **Przesilenie na rynku... brylantów.** Jak donoszą z Brukseli, wybuchł w Antwerpji na rynku i w przemyśle djamentów ostry kryzys. W szlifierniach zawieszono pracę na przeciąg miesiąca. Prawdopodobnie nastąpi szereg bankructw. Zastój na rynku djamentów panuje również.

— **Przydział materjałów włóknistych.** Oddział P. U. Z. A. P. P. w Sosnowcu, stosownie do decyzji Okręgowego komitetu gospodarczego oraz inspektora aprowizacji w Będzinie, wydaje pracownikom kopalń materjały włókniste, przyczem wartość materjału, wydawanego na jedną osobę jest obliczona na 400 mk.

— **Dlaczego rzeźnicy.** pp. Sztuka i Leon Górski, posiadając większą ilość wieprzów na rampie nie otwierają sklepów swych i nie sprzedają mięsa słoniny i wyrobów rzeźniczych. Dlaczego p. R Górski, sprowadzając stale wieprze i mając odpowiednie zapasy wieprzowego mięsa, słoniny i wyrobów otwiera sklep swój tylko na 2—3 godziny dziennie. Co jest przyczyna takiej wstrzemięźliwości. Może czynniki miarodajne i decydujące zainteresują się nią bliżej w myśl życzenia ludności miasta.

— **Echa sprawy Jaruszkiewicza.** Dowiadujemy się że w sprawie referenta politycznego Starostwa Będzińskiego, Tomasza Jaruszkiewicza, który znajduje się obecnie w więzieniu śledczo-karnem Sosnowieckiem zaaresztowano również znanego miljonera Salomę Warmana który na decyzję sędziego Śledczego III rewiru podał skargę, domagając się zwolnienia go za kaucją. Sąd okręgowy skargę tę odrzucił ze względu na bliskość granicy i stan majątkowy oskarżonego, który bez względu na wysokość kaucji mógłby zbiedz utrudniając przeprowadzenie śledztwa Prośby aresztowanych w tej sprawie już Maksymiljana Hacka i Blimy Loewit a wypuszczenie za kaucją odrzucono, a Sary Weiszalcowej uwzględniono i wyznaczono wysokość kaucji w kwocie 10,000 marek którą też złożyła niezwłocznie, poczem ją puszczono. Na ostatnią decyzję Sądu Okręgowego Warman odwołał się do Sądu Apelacyjnego przez podanie skargi incydentalnych. W tych dniach oczekiwane są dalsze aresztowania osób zamieszkałych w sferę p. Jaruszkiewicza.

— **Sprawa nadużyć w Kasie Skarbowej.** Ze względu na to że sprawę nieścisłości i ewentl nadużyć, zaszłych na tle wypłacania zasiłków rodzinom żołnierzy na froncie, chcemy oświetlić wszechstronnie posiadane przez nas szczegóły ogłosimy w numerze piątkowym.

— **Człowiek czy zwierzę?** Urzędniczka sanitarno-obyczajowa p. Julja Grelak wykryła niedawno, że znany w Zagłębiu inżynier jednej z kopalń w Niwce, p. K. P. zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego Nr. 11 (II piętro) od dłuższego czasu deflorował nieletnie dziewczęta, zwabiając je do siebie pod tym czy innym pretekstem, w taki lub inny sposób. Pomagała mu w tem gorliwie jego kochanka, zajmująca się nierządem żydówka Helena Stróż, która wciągała do mieszkania ofiary zwyrodniałego mężczyzny.

Wczoraj zgłosiła się do nas jedna z matek 13 letniej ofiary gwałtu p. P., która oświadczyła, że i jej córkę Władysławę zwabiła wspomniana Stróżówna pod pretekstem, że odniesie list do mieszkania p. P.

Gdy, nie podejrzewające nic, dziewczę zjawiło się w mieszkaniu p. P. ten wsypawszy jej jakiś narkotyk do herbaty odurzył ją i w nocy gdy ta utraciła przytomność dokonał na niej gwałtu. Po dokonanej zbrodni wręczył jej 50 mk., nie każąc jej nie mówić o tem co zaszło, a gdy ją pytano, co jej się stało żeby odpowiedziała, iż uczynili jej to jeszcze niemcy. Obec-

nie dziewczynka ta jest ciężko chora. Ofiar podobnych było daleko więcej. W sprawie p. P. śledztwo prowadzi nadal sędzia śledczy III rewiru.

Domagamy się surowego ukarania sprawcy gwałtów nieletnich dziewcząt i sądzimy że czynniki miarodajne poczynią w tym kierunku odpowiednie kroki.

— **Zatrzymane surowce.** Ekspedytorzy celni w Herbach wysłali do odnośnych ministerstw zażalenie, że ekspedycja kolejowa odmawia przyjęcia z Herbów Pruskich pełnych ładunków surowców bawełny, wełny, farb i innych materjałów dla fabryk Łódzkich, na które fabryki oczekują już oddawna. Surowce te są wolne od pozwoleń wozowych, a tymczasem ekspedycje kolejowe żądają okazania ich. Wywołuje to wielkie straty i odracza uruchomienie przemysłu fabrycznego w Łodzi. Po pruskiej stronie stoi przeszło 200 wagonów naładowanych surowcami.

— **Czy to właściwe?** Niektórzy żydzi miejscowi trupy zmarłych na różne choroby dzieci przewożą na cmentarz w dorożkach na deskach, do których umocowywane najczęściej są zwłoki, zamiast przewozić takie zwłoki w specjalnych wozach (karawanach), Ponieważ dorożki te nie podlegają, o ile wiemy, żadnej dezynfekcji mogą być przez to niebezpieczne dla używających ich — stając się roznosicielami chorób zaraźliwych. przypuszczamy że władze municypalne zwrócą nu to uwagę. mającna względzie ogólną zdrowotność.

— **Rywalizacja dwuch władz?** Dowiadujemy się, że w kilku punktach na pograniczu w tych dniach strażnicy graniczni rozbroili patrolujących policjantów, i odprowadzili ich pod eskortą do swej władzy zwierzchniej. Podobno często mają miejsca i zajścia natury poważniejszej, między policją a strażą graniczną. Czyżby obie te władze nie mogły się pogodzić na gruncie uczciwego służenia ojczyźnie i czuwania nad interesami ogółu społeczeństwa.

— **Chodnik uliczny przy ul. Małachowskiego,** z lewej strony, idąc ulicą 3 Maja, jest tak wązki, że przejść po nim swobodnie może zaledwie jedna osoba. Czy nie dałoby się go rozszerzyć kosztem przesunięcia parkanu, znajdującego się na gruntach T-wa Sosnowieckiego?

— **Nie niszczyć budynków rządowych.** Władze i urzędy państwowe uskarżają się stale na brak odpowiednich lokali, w mieście i okolicy, wskutek czego zmuszone są wynajmować prywatne.

Tymczasem pozwala się na lekkomyślne niszczenie np. zabudowań rządowych, pozostałych po b. straży granicznej rosyjskiej, w których wygodnie pomieścićby się mogli żołnierze graniczni a z których pozostały zaledwie szczątki, bo nie mówiąc już o tem, że rozkradziono inwentarz ruchomy, ludność pogranicza zabiera futryny, podłogi, dzwi i dachy z budynków tych na... opał, cegły na restaurację własnych mieszkań i domów, i t. d.

Taki sam los omal nie spotkał i potrzebnych tak miastu baraków sanacyjnych, to samo zaobserwować można i w stosunku do szeregu innych budynków rządowych, którymi nie ma się kto zaopiekować. Czy tak być powinno?

— **O ulicę Sobieskiego.** Ulica Sobieskiego (część szosy Szopienickiej), idąca od ulicy Piłsudskiego do mostu granicznego na Brynicy po lewej stronie w miejscach, gdzie zjeżdża się na teren, objęty przez posesje nadgraniczne, łącznie z kordonem straży granicznej Nr. 2, jest mocno uszkodzona.

Uszkodzenie to spowodowane jest tem, że teren ten jest niżej położony od szosy, do której z tej strony dojazd jest bardzo niedogodny, a również niedogodny i zjazd z szosy.

Należałoby pozostałą niezabrukowaną jeszcze część ulicy Sobieskiego wyrównać z poziomem szosy tembardziej, że w czasie ulewnych deszczów zbiera się w powstałem wskutek nierówności zagłębieniu woda, podmulająca i niszcząca szosę, która tak drogo pono kosztowała miasto, boć na koszt miejski niemcy połączyli ulicę Starososnowiecką z szosą szopienicką bitym, nieukończonym jeszcze gościńcem.

Sądzimy, że znany z troskliwości o stan i wygląd ulic miejskich Magistrat zajmie się tą sprawą w czasie najbliższym.

Teatr H. Czarneckiego Dziś i jutro świetna sztuka Juljusza Słowackiego — „Mazepa". Dyrekcja przedstawienie tego dramatu dlatego odłożyła na dziś, aby z całym pietyzmem przygotować arcydzieło naszej poezji Wyborem sztuki Słowackiego dyrekcja teatru daje nam dowód wysokiego zrozumienia w jakim kierunku należy prowadzić repertuar dramatu i komedji Niewątpliwie ze względu na genjalnego twórcę rodzimego, sam dramat i wystawienie go w teatrze znajdą się tłumy publiczności spragnionej widzieć dzieła wielkie z literatury dramatycznej.

— **Troccadero—kaberet** daje w najbliższych dniach szereg aktualnych kupletów, które przeplatać będą tańce swojskie i obce.

Z Grodźca.

Z zebrania.

Dnia 6 czerwca r, b. w sali zbornej w Grodzieckiego T-wa odbyło się zebranie Stowarzyszenia Spożywczego w Grodźcu. Zebranie odbyło się w należytem porządku, wybór zarządu i zatwierdzenia ustawy. — Do zarządu weszli ze stron. Narodowych siedmiu Stanisław Skarbiński, Stanisław Rażniewski, Ludwik Zywanowski. Mieczysław Wróblewski, Aleksy Dma Stanisław Morak, i Jozef Rojek —Narodowy Związek Robotniczy dwóch Karol Baran i Aleksander Bodźiachowksi. — Z innych partji sześciu, Dębowski Józef Piecha Władysław Józef Bednarski Feliks Jankowski Paweł Swojak i Nowak Teofil. Dodać trzeba że Narodowe stronnistwo wzięło górę.

Rozwydrzenie.

Robotnik Grodz. Tow. Ignacy B, a zarazem ojciec kilkorga dzieci spodkał w polu w piątek d. 18 b.m. o godz. 3 p poł. ułomną dziewczynę córkę robotnika tejże kopalni chciał się na niej dopuścić gwałtu czemu w porę przeszkodziły przechodzące kobiety.—

Dodać należy że ów osobnik chcąc by mu ofiara była powolną chwalił się że jest sztygarem kop. Grod, T-wa nazywa się Majewski i że może ją przyjąć do zajęcia o ile się zgłosi.— Epilog tej sprawy ma się rozegrać w sądzie.

OFIARY

Na plebiscyt.

768. St. Mędrzecki Mk. 25.
769. Kajetan Pawlik Mk. 20.
771. Zebrane na wieczorku u pp. H 2/VI, wręczono przez M. K. Mk. 300.
773. Piech Mk. 100.
774. Gitler Mk. 200.
792. Dla uczczenia dnia Imienin p. F. Zarskiej, kierowniczki szkoły Nr. 16, dziatwa szkolna składa Mk. 310.

Jurkowski Fajwel Mk. 100.

781. Tomasz Walentkowski Mk. 20.

Piotrowska Józefa Mk. 25.

759. Wacławostwo Tuszkowie Mk. 100.
760. Józefostwo Dobrzańscy Mk. 100.

Bezimiennie Mk. 50.

767. J. K. Mk. 1.
772. Szlama Grawer Mk. 25.
764. A. Wawrzyński Mk. 20 za pośr. II-go komisarjatu
752. Koło Dramatyczne przy związku pracowników papierni w Myszkowie jako część dochodu z przedstawienia dnia 23 i 24 maja 1920 roku. Mk. 500.
756. Władysława Szczeblińska Mk. 12.
757. Jan Walczyk, Mk. 10.
758. Roman Łukasik Mk. 80.

Maturzyści szkoły realnej w Będzinie Mk. 650.

Janina Ludwiżanka Mk. 20. nie przyjęte przez D. L.

788. Rubin Zerkowicz za pośrednictwem II-go komisarjatu Mk. 30.
787. Chaim Monszaja za pośrednictwem II-go komisarjatu Mk. 30.

Dr. Faliński Karol Mk. 130.

791. Jadzia Piotrkowska nieprzyjęte przez Wandzię Fusiecką za pomoc w arytmetyce Mk. 60.
779. p. Leon Klimas z Dąbrowy Mk. 51. 60 fen.

Ogłoszenie.

W związku z ogłoszonym na zasadzie rozkazu M. Spr. Wojsk. Sekc. Pob. i Uzup. L. 1202,423,20 poboru podoficerów urodzonych w r. 1895 do 1890 wyjaśnia się, że byli junkrowie szkół wojskowych rosyjskich, urodzeni w tych latach, którzy tych szkół nie ukończyli lub takowe ukończyli, a nie otrzymali nominacji na oficerów naprzykład z powodu bolszewickiego przewrotu, jak również i ci z pośród nich, którzy nie posiadają dowodów ukończenia szkoły, uważani są za podoficerów i podlegają powołaniu na równi z innymi podoficerami powyższego rozkazu.

Państwowa Komenda uzupełnień w Będzinie.

937

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.